Nr. 55 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Sobota 7 Marca 1925. — Rok XLIV.

NOWA REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu
Co sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł, Z odnoszeniem . . . . 3·60, Z przesyłką poczt. . . 4·20, Za granicą . . . . 7·—
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1579.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 341.

Na gospodarczym przednówku

Kraków, 5 marca.

Niebawem w tętnice naszego organizmu gospodarczego wpłynie dobra nowa krew w ilości, przedstawiającej około jednę trzecią dotychczasowego obiegu pieniężnego. Znaczenia tego faktu nie można lekceważyć, ale nie wolno też przeceniać. Choroba bowiem, która nas trawi, jest ciężka — gorączka ciągle jeszcze się wzmaga — i jakkolwiek organizm jest dość żywotny i odporny, by w tej ciężkiej walce o dalszy byt nie ulec, wiele cierpień nas jeszcze czeka i dużo wody jeszcze upłynąć musi, nim zaświta jutrzenka wyzdrowienia.

Produkcja rolnicza, ciężko dotknięta nieurodzajem zeszłego roku, nie miała dość środków na uintensywnienie swej gospodarki. Owoce obecnej kampanji, o ile będą wydatne, będą w znacznie wyższym stopniu niezasłużonym darem przyrody, niż wynikiem wzmożonej i ulepszonej pracy. Kultura rolna bowiem w tym roku znowu się cofnęła. Zbyt na superfosfaty wynosi w tym roku zaledwie 25 proc. zbytu przedwojennego.

Przesilenie przemysłowe szaleje jak tajfun. Oto kilka przykładów.

Papier kosztuje w hurcie mniej więcej tyle, co przed wojną — ale koszta produkcji są o kilkadziesiąt procent wyższe! Charakterystyczne a nader ujemne jest, że ceny detaliczne papieru w tem samem mieście w jednym sklepie wynoszą 200 proc. cen hurtownych, a w drugim aż 300 proc.

Cegielnie i dachówczarnie nie miały środków, by przygotować glinę na sezon budowlany — i już dziś zachodzi obawa, że zapotrzebowanie cegły i dachówki w ruchu budowlanym (w takich rozmiarach, w jakich jego ożywienie jest możliwe i przewidziane) nie znajdzie pełnego pokrycia. To samo grozi sprawie drzewa, gdyż brak zimy obok braku kapitałów olbrzymio zredukował wywózkę z lasu.

Kopalnie węgla same zmniejszają produkcję, a zapasy na hałdach wyrastają znowu w sposób niepokojący.

Mąka pszenna, luksusowa, droższa, napływa z zagranicy w dużych ilościach, a młyny nasze nie mają środków na zakup zboża zagranicznego.

Eksport cukru po obecnych cenach jest bardza stratny a cukrownie stoją przed nową kampanją buraczaną w stanie wycieńczenia finansowego. Niewątpliwie też przestrzeń, zajęta pod uprawę buraków cukrowych, będzie w tym roku o wiele mniejsza, niż w zeszłym.

W Kongresówce wszystkie fabryki obuwia stoją prócz jednej, która daje zaledwie jedną ósmą swej normalnej produkcji.

W branży odzieży gotowej i bielizny wytwórcy nie mogący absolutnie wytrzymać zagranicznej konkurencji, zmieniają się w importerów i ratują w ten sposób swoje zarobki — ale przemysł upada.

Przewozy na kolejach były w styczniu 1925 o 23 proc. mniejsze, niż w styczniu 1924! Do niedawna nazywało się, że cierpimy na brak taboru kolejowego. Obecnie minister kolei narzeka, że nie ma co robić z nadmiarem parowozów i wagonów!

Bilans handlowy za rok 1924 już jest gotowy i wykazuje saldo bierne w wysokości 200 miljonów złotych, podczas gdy rok 1923 zamknął się saldem czynnem 100 miljonów złotych.

Bank Polski podwyższa obecnie dość łatwo firmom przemysłowym dyskont, ale kredyty te nie są wyzyskiwane, ponieważ brak dobrego materjału wekslowego staje się coraz dotkliwszym. Liczba protestów ciągle jeszcze wzrasta.

Jest bardzo znamienne, że z jednej strony mnożą się oferty na pieniądz zagraniczny, co dowodzi wzrostu zaufania zagranicy w niespożyte siły naszego organizmu gospodarczego i w jego przyszłe odrodzenie, a z drugiej niema na ten kredyt odbiorców, gdyż przemysł nasz zorjentował się nareszcie, że nieraz mądrzej nawet zamknąć fabryki, niż pracować kredytem zawsze jeszcze drogim i uciążliwym w tak trudnych warunkach konkurencyjnych, jakie panują obecnie u nas w stosunku do zagranicy, niemniej jak wobec słabości targu wewnętrznego.

W ścisłym związku z temi wszystkiemi zjawiskami jest fakt, że liczba Polaków na wychodźtwie w samej Francji doszła już pół miljona głów!

Smutną ilustracją niskiego poziomu naszej cywilizacji gospodarczej są strajki, obecnie szalejące w Łodzi. Wszakże jeszcze w czerwcu 1924 r. przywódcy robotników (między innymi przez usta posła Żuławskiego) na naradzie gospodarczej u premjera oświadczyli, że robotnicy godzą się na tę redukcję sił, która będzie konsekwencją ulepszenia organizacji pracy. Cóż jednak teraz się dzieje? Oto przemysł łódzki tak ulepszył swe metody, że może zmniejszyć załogi przy maszynach przędzalnianych oraz że w tkalniach jeden robotnik może obsługiwać trzy lub cztery krosna zamiast dwu. Ta redukcja obniża koszta produkcji o kilka procentów a równocześnie prowadzi do poprawy ogólnych zarobków pozostałych robotników. Mimo to przeciw tej reformie wybuchły strajki.

Nie wiadomo jeszcze, czy rząd wobec tego fatalnego objawu, którego szkodliwość gospodarcza i społeczna (odmiennie np. od spornej kwestji długości czasu pracy) była i jest bezsporną we wszystkich stronnictwach, wyjdzie ze swej zwykłej rezerwy i przyczyni się do realizacji własnego swego programu, którego jednym z punktów jest nacisk na przemysłowców w kierunku ulepszenia metod pracy i zmniejszenia kosztów produkcji tą właśnie drogą.

Wobec tego na ogół ciemnego obrazu naszego obecnego położenia gospodarczego — jako nowe aktywa jednak należy zapisać nietylko pożyczkę amerykańską, lecz także poważny rozmach w kierunku produktywnych inwestycyj, zwłaszcza budowy nowych a ważnych kolei i przyśpieszenia budowy portu w Gdyni, niemniej jak w kierunku ożywienia ruchu budowlanego.

Niewątpliwie — wzrost zaufania finansowego zagranicy w przyszłość Polski, wzrost, który na tle uporządkowanych naszych stosunków walutowych i budżetowych tak silnie zaznaczył się w ostatnich czasach, dopomoże z czasem przedewszystkiem rozwojowi ruchu budowlanego, co znowu może stać się punktem wyjścia dla poprawy ogólnego położenia naszego przemysłu. Niestety jednak wewnętrzne, zwłaszcza techniczne przygotowania do rozbudowy naszych miast pozostały jeszcze bardzo w tyle.

W tych wszystkich warunkach pytanie, czy Polska będzie miała w r. 1925 urodzaj, urasta znowu do znaczenia pierwszorzędnego i wręcz decydującego o dalszym rozwoju naszych stosunków gospodarczych.

Roger Battaglia.

Polska bezwarunkowo nie zgodzi się na żadną dyskusję o zmianie swoich granic

Francja stoi za Polską — Prasa angielska zaskoczona stanowiskiem Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Z Londynu donoszą: Paryski korespondent »Daily Mail« podaje, że **Polska pod żadnym pozorem nie zgodzi się na wszczęcie dyskusji co do ewentualnych zmian swoich granic, uważając tę sprawę za przesądzoną ostatecznie.** Rząd francuski, a zwłaszcza Herriot, **nie wykazuje najmniejszych skłonności uwzględnienia propozycyj Niemiec,** przewidujących możliwość **»pokojowych rokowań w sprawie rewizji granicy na Wschodzie«.** — Pakt gwarancyjny, zawarty wyłącznie co do zachowania status quo w stosunku do Anglji, Francji i Belgji zostałby zrozumiany przez Polskę **jako udzielenie Niemcom wolnej ręki w stosunku do Polski. Na to Francja za żadną cenę nie pójdzie.**

»Manchester Guardian«, pismo **zasadniczo Polsce wrogie,** omawiając mowę min. Skrzyńskiego, wygłoszoną w komisji Sejmu, zaznacza trudność, jaką napotyka polityka angielska wskutek zdecydowanej postawy Polski, zwłaszcza wobec niedwuznacznego oświadczenia »Tempsa«, że **od położenia, w jakiem znajdzie się Polska, zależy obecnie konsolidacja lub zerwanie pokoju.** W podobny sposób piszą inne dzienniki angielskie. Wogóle artykuły dzienników w tej sprawie robią wrażenie, jakoby były zaskoczone potraktowaniem przez Polskę polityki angielskiej **jako zdrady w stosunku do siebie i chęci wywołania nowego pożaru w Europie dla jakichś ukrytych przed oczyma świata celów angielskich.**

Stan terytorjalny Europy środkowej nie może być kwestjonowany

Paryż, 5 marca (AW). »Echo de Paris« żywo krytykuje propozycje niemieckie w sprawie bezpieczeństwa. Dziennik uważa, że Niemcy zaproponują **zawarcie umowy z Polską i Czechosłowacją w sprawie trybunału dla arbitrażu między Niemcami a temi dwoma państwami.** W ten sposób byłby zawarty obopólny pakt podobnie, jak pakt Anglji, Francji i Niemiec. Pertinax doradza Herriotowi: 1) Natychmiastowe zawarcie **sojuszu wojskowego Anglji, Francji i Belgji,** 2) Należy energicznie przeprowadzić traktat wersalski i zdemilitaryzowanie Nadrenji. 3) **Stan terytorjalny Europy środkowej nie może być kwestjonowanym.** 4) Herriot może domagać się, aby Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów, ale Pertinax nie jest osobiście za tem.

Walka o odcięcie Polski od morza

„Niemiecka Wisła" — Czem jest właściwie antypolska akcja senatu gdańskiego?

Gdańsk, 5 marca (AW). W tutejszych kołach polskich urguntowuje się opinja, że **akcja senatu gdańskiego, który na wszystkich polach atakuje Polskę, jest jednem z ogniw łańcucha niemieckiej akcji odwetowej,** mającej w pierwszym rzędzie na celu **rewizję granic wschodnich. Jest to walka o »niemiecką Wisłę(?), o »odcięcie Polski od morza«.** Do tego celu używa się **wszelkich środków.**

Ostatnio n. p. co do Rady portu rogrywa się akcja senatu, związana **z pożyczką zagraniczną, której poważna część pożyczki ma być obrócona na rozbudowę portu.** Senat, który celowo **dąży do podkopania znaczenia Rady portu, zamierza poza plecami tej Rady** użyć 13 miljonów z pożyczki zagranicznej na rozbudowę na własną rękę Kaiserhafen. **W ten sposób chciał zmniejszyć władzę Rady portu do minimum.**

Rada portu na to się nie zgodziła, wychodząc z założenia, że ona wyłącznie powolana jest do pracy w porcie.

Akcję bezpośrednią przeciw Polsce robi się przez atakowanie Gdyni, której rozbudowa wysuwaną jest na dowód, że Polska nie potrzebuje Gdańska, a używa Gdyni, aby Gdańsk zniszczyć. Innym punktem ataku jest **akcja przeciwko budowaniu składów amunicji** w Westerplate. W tej sprawie wniesiono do Sejmu interpelację, powołując się na wybuch pod Rio de Janeiro. Skoro Polska buduje Gdynię, to — głosi interpelacja — może mieć tam nietylko flotę, ale też składy amunicyjne.

Prześladowanie szkolnictwa polskiego w Gdańsku

Gdańsk, 5 marca (AW). **Działalność! Macierzy szkolnej w Gdańsku** omawiana na zjeździe, wykazała z jednej strony **niezmierną doniosłość tej instyucji, w drugiej zaś różnorodność szykan, stosowanych w Gdańsku względem dzieci polskich.**

Senat wymyślił dla zapisujących się dzieci polskich takie **formalności, które uniemożliwiają niemal robotnikom polskim posyłanie dzieci do szkoły.** W stosunku do rodziców stosuje się **teror ekonomiczny.**

Lokale oddane na szkoły, są fatalne, a nauczyciele, mianowani przez senat, nie znają języka polskiego. W otwieraniu ochronek robi się mnóstwo trudności. Centrum widząc, że ochronki polskie rozwijają się coraz bardziej — zaczyna zakładać swoje własne ochronki, aby w nich **germanizować dzieci polskie.**

Odrzucona przez Polskę propozycja niemiecka

Londyn, 5 marca (AW). »Times« donosi, że **Niemcy zwróciły się półurzędowo do Polski z propozycją odstąpienia im kraju pomorskiego, za co miałaby Polska otrzymać wolny port na Bałtyku, dalej linję kolejową prowadzącą do tego portu** i przejazd na Wiśle. **Polska jednak odrzuciła tę propozycję.**

Organizacja najwyższych władz wojskowych

Na wzorajszejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw wojskowych toczyły się obrady nad rządowym projektem ustawy **o organizacji najwyższych władz obrony państwa.** Przyjęto pierwsze artykuły, dotyczące **władzy Prezydenta Rzeczypospolitej** w zakresie spraw wojskowych.

Międz yinnemi przyjęto artykuł I w następującem brzmieniu:

»Najwyższym zwierzchnikiem siły zbrojnej państwa jest Prezydent Rzeczypospolitej«.

Skreślono przytem słowa projektu rządowego »Czuwa nad przygotowaniem obrony państwa i zapewnieniem zdolności bojowej armji«.

Przyjęto następnie akt II określający, które stopnie wojskowe nadaje (mianuje) Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek **Rady ministrów,** przedstawiony przez ministra spraw woskowych, a które nadaje **na bezpośredni wniosek** ministra spraw wojskowych.

Uchwalony przez komisję artykuł V-ty opiewa:

Prezydent Rzeczypospolitej **zarządza mobilizację** na wniosek Rady ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych.

Artykuł VI opiewa:

Prezydent Rzeczypospolitej **wypowiada wojnę i zawiera pokój za uprzednią zgodą Sejmu.**

Artykuł VII dotyczy udziału Prezydenta Rzeczypospolitej w posiedzeniach Rady Obrony państwa.

Nad artykułem VIII, **dotyczącym upoważnienia Prezydenta od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas wojny — rozwinęła się ożywiona dyskusja, głównie na temat interpretowania w tej sprawie 44 artykułu konstytucji. Dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.**

Panika na giełdzie

Rzym, 5 marca (AW). »Messagero« donosi: W związku z obecną sytuacją, spowodowaną nieczynnością giełd włoskich, powstała we Florencji **wielka panika wśród publiczności na giełdzie,** która nie chciała opuścić gmachu. — Dopiero przy pomocy władz udało się nakłonić zgromadzonych do opuszczenia giełdy. Dzienniki twierdzą, że wielcy przemysłowcy i koła kapitalistyczne udzielają swojego poparcia **maklerom giełdowym, którzy** nie chcą się poddać nowemu dekretowi ministerjalnemu, ograniczającemi handel dewizami. Część prasy nawołuje rząd do ustępliwości i kompromisu.

TAJEMNICZY KUFER

Tłómaczenie z angielskiego przez M. M.

(Dokończenie).

— W każdym razie dotąd nie wróciła — odparł Cauldwell. — W hotelu mówią, że zostawiła wszystkie swoje rzeczy i pokój swój nietknięty, z wyjątkiem jednego kufra, który odesłała już trzy dni temu!

Przypomniałem sobie ów czarny tajemniczy kufer, o który tak się troszczyła w porcie kilońskim i myślałem, czy właśnie owego kufra się nie pozbyła? A w takim razie cóż on mógł zawierać?!

Teraz najważniejszą rzeczą było, czy panna Ricard zapłaciła swój rachunek hotelowy, czy też, zostawiając swoje rzeczy, uciekła poprostu, by się ponownie spotkać z Grafströmem, baronową i starym Andrescu, a w takim razie równie sprytnie, jak i tamtych troje, z rąk nam się wyślizgnęła!

Zaczęliśmy teraz pilnie śledzić młodego Rovsinga, ale i on był równie jak my zdumiony i zaniepokojony jej nagłą ucieczką i codzień w hotelu o nią pytał. Widocznie zatem do ich spisku nie należał.

Łatwo jest umknąć z duńskiej stolicy, gdy się ma tyle dróg komunikacyjnych i lądem i morzem otwartych przed sobą, i łatwo się stamtąd przedostać czy do Szwecji i Norwegji, czy też do Niemiec.

Chętnie byłbym poszedł sam do jej hotelu, by więcej zebrać o niej szczegółów, ale nie chciałem wyznać tam, kim jestem, ani w następstwie tego kroku być później zmuszonym, do doniesienia memu szefowi, jak dalece misja moja spełzła na niczem.

Wszystkie siły teraz postanowiłem wytężyć, by dojść do rozwiązania tej tajemniczej zagadki, i jeśli czas byłby jeszcze, unicestwić zbrodnicze niewątpliwie plany owej bandy.

Poulsen tymczasem mi doniósł, że Rovsing również jak i my nic o niej nie wie, poznał ją rok temu w Bergen, a teraz kartkę mu wysłała, donosząc o swym przyjeździe do Kopenhagi, gdzie rzekomo miała spotkać swojego »wuja«. Prawdopodobnie »wuj« ten był ściśle fikcyjną osobistością, wymyśloną na to jedynie, by tem mogła upozorować swój pobyt w Danji.

Upłynęły już cztery dni i zamierzałem zwijać manatki i wracać nazad do Londynu, gdy wyczytałem w »Aftonbladet«, — jednem z głównych pism wychodzących w Sztokholmie — opis znalezienia zwłok młodej dziewczyny, utopionej w Saltojou — w pobliżu stolicy.

Ciało jej znaleźli rybacy z małej wysepki Beckholmem. Twarz biednej dziewczyny była całkowicie zmiażdżona, jakby od silnego uderzenia kijem; rozpoznanie identyczności nieszczęsnej ofiary było oczywiście niemal niepodobne, nie miała bowiem przy sobie żadnych dokumentów; ubranie jej było wodą zniszczone i miejscami stargane, na palcu tylko pozostał mały, platynowy pierścionek.

Ten ostani fakt mnie zdecydował i zaraz w towarzystwie Cauldwella wyruszyliśmy przez Malmö do Sztokholmu. Tam policja zaprowadziła mnie do kostnicy w celu ewentualnego rozpoznania zwlok.

Poznałem natychmiast ów platynowy pierścionek, jako należący do dziewczyny, która się nazywała Ricard.

Jasnem mi było, że biedne dziewczę zostało brutalnie zamordowane, a ciało wrzucone do wody dla zatarcia śladów; lecz pozostawało do rozwiązania pytanie: kto ją zabił? i w jakim celu?

Policję sztokholmską zawiadomiłem o zniknięciu z hotelu w Kopenhadze młodej dziewczyny, znanej mi z widzenia i która podawała swe nazwisko jako panna Ricard.

Można sobie wystawić przerażenie i ból biednego Rovsinga, gdy zjawił się u niego szef tajnej policji kopenhaskiej, donosząc mu o tragicznym zgonie jego »narzeczonej« i prosząc o informacje jej się tyczące.

Ponieważ nie mógł dowieść swego alibi tego dnia i wieczorem, gdy dziewczyna zniknęła z hotelu, więc skończyło się na tem, że go aresztowano i pod zarzuetm morderstwa odstawiono do Sztokholmu.

Policja prowadziła tymczasem energiczne śledztwo w tej tajemniczej sprawie, skutkiem czego po upływie trzech dni Rovsing został wypuszczony na wolność i powrócić mógł do Danji.

Podążyłem za nim, by całkiem poufnie z nim się rozmówić.

Zgodził się przyjść do mnie, do mego hotelu. Miły to był chłopiec i widziałem, że z całą otwartością odpowiada na moje pytania.

— Wiem oczywiście, że cała ta sprawa jest dla pana niezmiernie bolesną — rzekłem do niego po francusku — ale może moglibyśmy właśnie być sobie wzajemnie pomocni?...

Poczem powiedziałem mu dopiero, kim właściwie jestem.

— Poznałem — mówił mi — pannę Margueritte Ricard roku zeszlego w Bergen, gdzie mieszkała w hotelu Norge z jakimś starym Rumunem, o którym początkowo myślałem, że był jej ojcem.

— Nazywał się Andrescu — rzekłem — prawda?

— Tak — odpowiedział — a ona twierdziła wówczas, że jest Rumunką, urodzoną we Francji. Ale dziś już wiem wszystko o niej... o jej dziwnem życiu... o jej wspólnikach... Powiedziała mi to wszystko na tydzień może przed jej nagłym wyjazdem.

— Co panu powiedziała? — zawołałem.

— Wyznała mi, że ów Andrescu nie był jej ojcem, że została bezwiednie wciągnięta do anarchistycznego spisku, którego ofiarą miał paść jeden z waszych głównych polityków i mężów stanu. Mieli wyrabiać bomby, by je potem podrzucać, a do tego spisku należał właśnie Andrescu, jakiś Szwed Grafström i kobieta podająca się za baronową.

— Dobrze — odparłem — i cóż dalej?

— Następnego dnia opowiadała mi dalsze szczegóły, lecz dodając, że oddawna pragnie się od tych ludzi uwolnić, jednakże stary Andrescu groził jej śmiercią, gdyby wyznała komukolwiek prawdę, lub gdyby chciała ostatecznie z nimi zerwać. Ona żyła jak gdyby pod hypnotyzmem tego człowieka.

— Ale czy przyznała się panu, że zamierza opuścić Kopenhagę?

— Nie — mówiła tylko, że nie chce już mieć nic więcej do czynienia z tymi ludźmi. Oni troje należą do tajnej, rewolucyjnej organizacji w Niemczech, która bombami i zamachami wszelkiego rodzaju pragnie siać teror w Anglji. Przyznała mi się także, że w czarnym kufrze znajdującym się w jej pokoju, złożone były owe bomby w starannem opakowaniu i ukryciu, tak, by nie zwracały niczyjej uwagi. Odebrała ten kufer w Amsterdamie, wraz z rozkazem dostawienia ich staremu Andrescowi, który ukrywał się w Paryżu, spostrzegłszy, że w Londynie i on i jego wspólnicy są śledzeni.

— I wysłała ten kufer? — spytałem.

— Tak jest, ale zarazem napisała do Andrescu, że z nimi ostatecznie zrywa, choć za jej pomoc suto ją płacili. Przekonałem ją jednak, aby z nimi zerwała i uczciwiej zarabiała na życie.

— Ale widzę z tego — rzekłem — że ten Andrescu bał się poprostu, że go zdradzi. — A czy nie mówiła panu, gdzie on się ukrywa w Paryżu?

— Owzem — odpowiedział — i nawet to sobie zapisałem.

Poczem wyrwał karteczkę ze swego notesu i podał mi ją, dodając:

— Nie pojmuję, dlaczego ukryła przedemną swój wyjazd z Kopenhagi?

— Bo z pewnością Andrescu rozkazał jej jechać do Sztokholmu, by się jeszcze ostatecznie z nim porozumieć, i może lękała się panu do tego przyznać.

— Tak pan sądzi? — szepnął z ciężkiem westchnieniem i widziałem, że mimo wszystkie jej błędy biedak mocno był w niej zakochany.

Eksportacja zwłok prez. Rzeszy niemieckiej

Berlin, 5 marca (PAT) Wczoraj odbyła się eksportacja zwłok zmarłego prezydenta Rzeszy do Heidelbergu. W uroczystości żałobnej wzięły udział olbrzymie tłumy. Przed przybranym kirem domem prezydenta zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wśród nich poseł polski Olszewski, przedstawiciele parlamentów zagranicznych, rządu Rzeszy i rządów krajów związkowych, przedstawiciele stronnictw socjalistycznych wielu państw, wśród nich posłowie **Diamand i Renaudel**, delegacja armji i floty, świata naukowego artystycznego, przemysłowego itd. Po dłuższem przemówieniu kanclerza Luthera kondukt pogrzebowy wyruszył na dworzec anhalcki, skąd zwłoki przewiezione będą do Heidelbergu.

Straszna katastrofa podczas uroczystości pogrzebowych prezydenta Eberta

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Z Berlina donoszą: Na pogrzeb prezydenta Eberta zgromadziło się **2 miljony osób.** Wszystkie ulice w promieniu dwóch klm. od konduktu były natłoczone **nieprzejrzaną masą ludzką.** O jakimkolwiek ruchu nawet pieszym nie było mowy. **6.000 policjantów nie mogło dać sobie rady.**

Gdy pociąg ze zwłokami prezydenta Eberta wyruszył o godz. 6.30 w kierunku Heidelbergu, napływ tłumów był tak silny, że **w ciągu kilku minut cały dworzec zamienił się w kompletne pobojowisko. Jęki rannych mieszały się z okrzykami grozy. Pogotowie ratunkowie opatrzyło 1.500 rannych. Policja aresztowała przeszło 1.000 osób za rozmaite wykroczenia.**

—oo—

Zjazd Kołek Rolniczych

Warszawa, 4 marca.

Dzisiaj w dalszym ciągu obradował zjazd Kółek rolniczych. W referatach zgłoszono szereg żądań. Referent W i e l i c z k o żądał wzmocnienia karności organizacyjnej w pracach Kółek, współpracy Kółek z samorządami gmin i wzywał młodzież wiejską, kończącą szkoły rolnicze, do udziału w pracy Kółek. Poseł G o ś c i c k i żądał **poważnego podniesienia budżetu ministerstwa rolnictwa dla kredytów na podnoszenie kultury rolnej i subwencjonowanie organizacyj rolniczych, dalej uproszczenia systemu podatkowego, dostosowania stawek podatku gruntowego do dzisiejszej wartości i dochodowości gruntów, ograniczenia podatku komunalnego, zmiany rozdziału sum podatku majątkowego, zmiany podatku obrotowego, obniżenia kosztów przy zakładaniu hipotek, obniżenia stempli przy zaciąganiu pożyczek hipotecznych itd.**

Warszawa, 5 marca.

Zakończenie wczorajszych obrad dorocznych zjazdu delegatów Kółek rolniczych centralnego Towarzystwa rolniczego odznaczało się wielką rzeczowością i odpowiadało ściśle zakreślonemu programowi. Wygłoszone referaty wywołały ożywioną dyskusję, której zasadniczym tonem było nawoływanie do wytężonej pracy i ufności we własne siły. Kiedy w obecnym zjeździe brało udział 1800 delegatów, zjazdy ubiegłe nie przekraczały nigdy liczby 700 delegatów.

Po zakończeniu obrad odbyła się w gmachu centralnego Towarzystwa rolniczego wieczornica.

Listy z kraju

(Korespondencja „Nowej Reformy).

Nowy Sącz, 4 marca.

(Po mianowaniu komisarza rządowego. — Najbliższe zadania dra Sichrawy).

Jak już poprzednio doniosłem, rozwiązanie tutejszej Rady miejskiej zostało przez województwo krakowskie zatwierdzone, a komisarzem rządowym zamianowany został dotychczasowy wiceburmistrz dr Sichrawa. Z tą chwilą zakończony został pierwszy etap walki o rządy w mieście i to w sposób zadawalniający obie strony, jakkolwiek rezultat tej walki stanowi porażkę niewątpliwą dla tych radnych, którzy nie mogąc pogodzić się ze stanem gospodarki magistrackiej, ustąpili z Rady w celu doprowadzenia do jej upadku, oraz postawienia na czele miasta takiego komisarza, któryby następnie przeprowadził wybory po ich myśli. — Tymczasem województwo nie chcąc widocznie zatamować rozwoju miasta przez postawienie na czele jego człowieka nieobeznanego z jego potrzebami, powierzyło dalsze losy gminy dotychczasowemu wiceburmistrzowi, w ostatnim czasie z całych sił zwalczanemu przez przeciwników. Przypuszczać należy, że wybór był trafny.

Nowy komisarz rządowy dr Sichrawa przystąpił już do ułożenia list wyborczych w jak najszybszem tempie i jest nadzieja, że termin wyznaczony przez województwo na przeprowadzenie wyborów do Rady miejskiej będzie ściśle utrzymany.

Równocześnie przedłoży nowo mianowany komisarz rządowy województwu listę proponowanych przez niego członków Rady przybocznej, poczem rozpocznie urzędowanie w nowym charakterze.

Obywatelstwo miasta wierzy w dobrą wolę i uczciwość wiceburmistrza dra Sichrawy, który, obdarzony zaufaniem mieszkańców, nie zaniedba niczego, coby mogło wpłynąć na łagodzenie tarć, między poszczególnemi warstwami ludności. Dlatego byłoby do życzenia, aby dr Sichrawa przy przedstawieniu listy członków Rady przybocznej uwzględnił wszystkie bez wyjątku poważne ugrupowania polityczno-społeczne w mieście wedle sprawiedliwego klucza. Od tego bowiem zależy dalsza akcja wyborcza oraz dobro mieszkańców i rozwój miasta.

— Tak myślę — odparłem — i jestem przekonany, że cała ta banda, bojąc się zdrady ze strony panny Ricard, ściągnęła ją do Sztokholmu, niby to na ostatnie spotkanie, a biedna dziewczyna wpadła poprostu w sieci tej pułapki, tak mądrze przez nich zastawionej. Zabiwszy ją, twarz jej całkiem dla niepoznaki zeszpecili i zniekształcili, a potem wrzucając ciało jej do wody, mieli nadzieję zatarcia śladów swej zbrodni!

Wróciwszy zaraz do Sztokholmu, złożyłem tam w policji swoje zeznania, poczem wszczęte zostały energiczne kroki, by wykryć starego Andrescu.

Stwierdono niebawem, że człowiek, odpowiadający jego rysopisowi, mieszkał przez parę dni w jednym z podrzędniejszych hotelików na przedmieściach miasta i że pewnego wieczoru zjawiła się u niego młoda dziewczyna, zapewne panna Ricard, poczem razem hotel opuścili i od tej pory ślad ich zaginął.

Kilka dni później byłem znów w Paryżu u mego szefa, któremu opowiedziałem całą tę historję tak, jak ją tu podałem. Następnie zaś w towarzystwie 3 detektywów udaliśmy się do mieszkania Andrescu, pod adresem wskazanym przez zmarłą dziewczynę.

Siedzieli razem: Andrescu, Grafström i domniemana »baronowa«, a w tymże pokoju stał i ów tajemniczy, czarny kufer ze swym strasznym ładunkiem.

Obaj mężczyźni rzucili się do ucieczki, lecz Andrescu, widząc się otoczonym, dobył nagle rewolwer i zabił się na miejscu.

Grafström i baronowa Marumo zaaresztowani, oddani zostali pod sąd i skazani na dożywotnie więzienie.

Najsmutniejszym jednak epilogiem tej sprawy był tragiczny koniec biedenj panny Marguerite!

Echa z Krynicy

(Korespondecja „Nowej Reformy")

Krynica, 3 marca.

(Z aury. — Nowe twarze. — Prelekcje p. Br. Rychter-Janowskiej).

Po parodniowych powiewach wiosennych mamy znowu zimę z mroźnemi wichrami i opadami śnieżystemi. Przepowiednie nasze — oparte na intuicyjnem wyczuciu klimatu krynickiego — okazały się już po raz drugi czy trzeci trafne, tak, że nawet miejscowi zaczynają coraz poważniej kierować się „orjentacją meteorologiczną" „Nowej Reformy".

Dla sezonu krynickiego zmienna tegoroczna aura jest bez znaczenia, gdyż dzięki mądrej centralizacji kąpielowych urządzeń itp., kuracjusz korzystać może ze wszystkich urządzeń i zabiegów leczniczych w doskonale ogrzanym „Domu Zdrojowym".

Sezon ciągle trzyma się mocno i ciągle zjeżdżają nowi goście, mimo, że kąpiele wydawane będą **tylko do końca marca.** Niezwykła jednak skuteczność źródła Zubera (polskie „Vichy") oraz kąpieli gazowych sprawia, że dużo osób zjeżdża chociażby na dni parę tylko w tem przekonaniu, że i tak krótki pobyt bez znaczenia dla zdrowia nie pozostanie.

Częsty napływ nowych twarzy przyczynia się znacznie do ożywienia ruchu towarzyskiego, który po zakończeniu karnawału, siłą rzeczy osłabł nieco.

Miłym ewenementem dni ostatnich były odczyty p. Bronisławy Rychter-Janowskiej, znakomitej artystki-malarki, która także jako gość przelotny zdecydowała się uraczyć nas bardzo ciekawemi wrażeniami z Włoch. Pani Janowska mówi ze swadą i z temperamentem, a jako wrażliwa na piękno artystka, panująca świetnie nad formą, ujęła swe prelekcje niezwykle barwnie i ciekawie, za co najserdeczniej była oklaskiwaną. **db.**

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Z czego teatry mają żyć?

Kina są bardzo dochodowemi przedsiębiorstwami, tylko że muszą lwią część surowego dochodu oddawać na daniny publiczne. Teatry miewają czasami dobrą kasę, ale bardzo często po kilku wieczorach kasowych trzeba salę teatralną „watować". To też kierownicy teatrów żalą się na bardzo ciężkie czasy i to nie tylko w Krakowie, Warszawie, lub Lwowie, ale także w Paryżu i Londynie.

Mimo to dyrekcje teatrów krakowskich z uznania godną gotowością, nie bacząc na uszczerbek w dochodach dają przedstawienia po zniżonych cenach, obok tego zaś udzielają licznym towarzystwom zniżek, dochodzących do połowy ceny.

Uwzględnieni zostali nawet właściciele kamienic w Krakowie. Oto „Czasopismo właścicieli realności" donosi, co następuje: „Prezydjum Towarzystwa uzyskało dla Sz. Członków do wszystkich teatrów i do niektórych kin 50% zniżki".

Oczywiście. Właścicielowi kamienicy, który podczas inflacji spłacił długi bylejaką monetą i posiada dzisiaj kamienicę o zupełnie czystej hipotece, należy się taka zniżka. **h. j—e.**

KRONIKA

Kraków, 5 marca.

Linja kolejowa Warszawa-Zakopane

Wyłoniony przez ankietę w sali krak. Rady m. dnia 3 bm. ściślejszy komitet złożony z pp. referenta inż. Potuczka, prezydenta m. Radomia Całunia, marszałka pow. myślenickiego Bzowskiego, starosty miechowskiego Wasiaka, wicewojewody kieleckiego Kroebla, insp. krak. Izby handl. i przem Bunda, posła Medarda Kozłowskiego, prezesa krak. dyrekcji kolei Prachtla-Morawiańskiego, odbył posiedzenie, na którem ustalił następujące rezolucje dla przedłożenia ich do uchwały pełnej ankiecie:

I. Ankieta oświadcza się za koniecznością skrócenia **połączenia kolejowego między Warszawą a Krakowem z jednej i Krakowem z Zakopanem z drugiej strony. W tym celu ankieta uważa za konieczne** wybudowanie następującej linji kolejowej: **1) Warszawa—Radom przez Grójec; 2) Miechów miasto (przysieka)—Kraków; 3) Kraków—Mszana Dolna przez Wieliczkę, Dobczyce i Myślenice.**

II. Ankieta domaga się jak najprędszej rozbudowy **węzła kolejowego krakowskiego,** bez której niemożliwem jest nietylko zrealizowanie powyższych postulatów, lecz nawet sprawne funkcjonowanie wzmagającego się coraz bardziej normalnego ruchu.

III. Celem podjęcia odpowiednich kroków u czynników rządowych, oraz opracowania planu sfinansowania budowy wymienionych linij, ankieta wybiera stały komitet dla czuwania nad tą sprawą w składzie następującym: pp. inż. Zygmunt Słomiński miasto Warszawa, prezydent m. Leon Całuń — Radom, dr Leon Ciałowiez — Słomniki, starosta Wasiak — Miechów, radca inż. Wacław Potuczek, Kraków, burmistrz Franciszek Aywas — Wieliczka, marszałek pow. Kazimierz Bzowski — Myślenice, poseł Medard Kozłowski — Zakopane, nadto: senatorowie Adelman, Andrzej Średniawski, ks. Kazimierz Lubomirski. Pozatem ciało doradcze fachowe tegoż komitetu stanowią pp. prezesi dyrekcyj kolejowych: warszawskiej, radomskiej i krakowskiej.

IV. Ankieta uznaje za niezbędne **jak najrychlejsze upaństwowienie linji kolejowej Chabówka—Zakopane.**

Powyższe rezolucje przedłożył imieniem subkomitetu poseł Medard Kozłowski ankiecie, która **jednomyślnie je przyjęła.** Na tem przewodniczący wiceprezydent m. Sare, podziękowawszy zebranym za liczne przybycie, zamknął obrady.

Oszustwa fałszywego adwokata we Lwowie

We Lwowie pojawił się znów znany oszust i fałszerz zagranicznych paszportów, który przez kilka już lat siedział w więzieniu, Leon Grüss. Tym razem za jednym zamachem oszukał kilkadziesiąt osób, wyłudziwszy od nich różne kwoty pieniężne.

Jak dawniej, tak i teraz przedstawiał się za „adwokata" i zawsze natrafiał na łatwowiernych. Jako taki, mający rzekomo wpływy w Izbie skarbowej, przedstawił się także Stanisławowi Urbanowi, rzeźnikowi i obiecał wyrobić mu zniżkę podatków o 50 proc. Zebrawszy więc jego nakazy płatnicze, udał się z niemi do miasta. Na drugi dzień przyszedł Grüss ponownie do Urbana i zapewnił go, że sprawa została szczęśliwie po jego myśli załatwiona, a ucieszony rzeźnik wręczył mu pieniądze na ogólną kwotę 960 zł, którą to sumą miał Grüss sam zapłacić zaległe podatki Urbana.

Po pewnym czasie otrzymał Urban upomnienia z administracji podatków, żeby wyrównał swe zaległości. Wówczas zrozumiał, że padł ofiarą oszusta. Doniósł więc o tem policji, gdzie poczęły napływać skargi na tego samego oszusta, od różnych poszkodowanych, a głównie od rzeźników, których w podobny sposób oszukał na większe kwoty.

Gdy poczęły do policji napływać doniesienia przeciw oszustowi, Grüss dłuższy czas ukrywał się w Brzuchowicach, aż wreszcie wczoraj sam zgłosił się w sądzie karnym.

O SAMORZĄD M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, rozstrzygnięcie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie rekursu przeciw rozwiązaniu Rady m. Krakowa nadeszło już do województwa krakowskiego, które odesłało je do Wydziału Samorządowego we Lwowie. Wydział zawiadomi rekurentów o treści rozstrzygnięcia a zarazem postawi dalsze wnioski w sprawie tymczasowego zarządu miasta.

MIANOWANIA W UNIW. JAGIELLOŃSKIM. Dr Adam Różański mianowany został profesorem inżynierji rolniczej, zaś dr Jan Kłodziński profesorem nadzwyczajnym historji prawa polskiego w Uniw. Jagiellońskim.

WYCIECZKI DZIENNIKARSKIE W KRAKOWIE. Wczoraj o 10'05 wieczorem przybyło do Krakowa dwóch redaktorów pism paryskich, a to p. Louis Dumont-Wilden z „Juornal des Debats", oraz p. Maurice de Waleffe z „Le Journal". Gości witali na dworcu starosta Stańkowski imieniem województwa krakowskiego, dyr. policji dr Styczeń, oraz reprezentanci prasy krakowskiej. — Dziennikarze francuscy zabawią w Krakowie dwa dni, w ciągu których zwiedzą osobliwości miasta oraz saliny wielickie.

Dziś rano przyjechała do Krakowa grupa dziennikarzy włoskich, francuskich i angielskich. W skład wycieczki wchodzą: hr Raul de Nolby, p. Manro, p. Teodor Vaucher i p. Carry. Dziennikarzom towarzyszy p. Chrzanowski, koresp. PAT'a w Rzymie.

Goście zagraniczni w towarzystwie p. Pusłowskiego zwiedzili zabytki Krakowa, szczególnie Wawel. Dziennikarze francuscy odjeżdżają jutro w kierunku Warszawy, włoscy zaś dzisiaj o godz. 5 po poł. w kierunku Wiednia.

PRZYJAZD CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DO KRAKOWA. Dnia 21 bm. przybędzie do Krakowa chór akademików jugosłowiańskich „Obilic" z Belgradu w liczbie około 130 osób. W skład wycieczki wejdą profesorowie uniwersytetu belgradzkiego, reprezentanci sfer przemysłowo-handlowych oraz studenci i studentki. Wycieczkę prowadzi dziekan wydziału przyrodniczego prof. dr Ivan Djaja; kierownictwo chóru spoczywa w rękach kapelmistrza Opery belgradzkiej Lovro Matacica i jego zastępcy Branco Dragotinovica. W występach koncertowych weźmie nadto udział bohaterski tenor Opery belgradzkiej, Rijevac. Goście jugosłowiańscy, poza Krakowem odwiedzą: Warszawę, Lwów, Poznań, Łódź, Katowice, Wilno i Lublin.

ZJAZD MAJSTRÓW BUDOWLANYCH. W dn. 8 i 9 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Rady m. pierwszy ogólno-polski Zjazd majstrów budowlanych, cieśli, murarzy itp. Patronat nad Zjazdem objęła krakowska Izba rękodzielnicza. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa projektu ustawy rękodzielniczej, a mianowicie racjonalne uregulowanie stosunków w przemyśle budowlanym. Ważnym punktem obrad będzie także kwestja ożywienia ruchu budowlanego.

DAR NA CELE HUMANITARNE. Z okazji walnego zgromadzenia dyr. sp. akc. „Krakus" złożyła w prezydjum miasta: na szpital OO. Bonifratrów 100 zł., na ochronkę w Podgórzu 100 zł., na zakład SS. Felicjanek 50 zł. Po powyższe dary należy się zgłosić w sekretarjacie prezydjalnym magistratu.

UJEDNOSTAJNIENIE WYMIARÓW KUFERKÓW REKRUTÓW. Przybywający do oddziałów rekruci przynoszą ze sobą niejednokrotnie kuferki zbyt wielkich rozmiarów, które nie pozwalają na umieszczenie ich pod łóżkami, jak tego wymagają przepisy regulaminu służby wewnętrznej. Ze względu na to ustaliło ministerstwo spraw wojskowych następujące maksymalne wymiary kuferków rekruckich: wysokość 36 cm., szerokość 40 cm., długość 60 cm. O tem zawiadamia magistrat krak. interesowane osoby z tem nadmienieniem, że kuferki rekrutów, niestosujących się do tego obwieszczenia po przybyciu rekrutów do oddziałów złożone będą w składach wojskowych.

ZMIANY W AGENCJACH POCZTOWYCH. Z krak. dyrekcji poczt komunikują: Z dniem 1 marca 1925 przemienia się składnicę pocztową o rozszerzonym zakresie działania Krużlowa Wyżna na agencję pocztową 2 stopnia. Materjał pocztowy należy skierowywać jak dotychczas do urzędu pocztowego w Grybowie.

Z dniem 1 marca 1925 uruchamia się agencję pocztową II stopnia Imielno. Agencja ta będzie połączona z ambulansem Jędrzejów—Staszów 345.

ZMIANY W DORĘCZENIU POCZTY. Krak. dyrekcja poczt donosi: Z dniem 15 bm. wyłącza się gminę „Nieprześnia" z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu poczt. Chrostowa i przyłącza się ją do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bochni.

DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻAMI POCZTOWEMI NA PRZESTRZENI KRAKÓW—TARNÓW. Dziś nastąpiły w Krakowie dalsze aresztowania w związku z kradzieżami z wozów pocztowych na przestrzeni Słotwina—Brzesko—Biadoliny. I tak aresztowano między innymi niejaką Annę Choroń (lat 47) z Krakowa, w mieszkaniu której było główne siedlisko opryszków a zwłaszcza głównego włamywacza Targula.

FAŁSZYWE 100-ZŁOTÓWKI. Tut. władze policyjne powiadomiono, że w pow. bocheńskim pojawiły się w ostatnich czasach fałszywe banknoty 100-złotowe. Fałszywy banknot rozpoznać można po tem, że Kościuszko jest niewyraźny, a wodny znak jest mało widoczny. Nadto numera na banknocie łatwo się mażą, a podpisy są zbyt czarne i robią wrażenie, jak gdyby były wykonane tuszem.

WŁAMANIE. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Lebla Wolfa Hirschfelda przy ul. św. Gertrudy 24 i skradli większą ilość bielizny, pończoch itp. Włamywacze dostali się do sklepu w ten sposób, że wybili otwór w podłodze. Szkoda, jaką wyrządzono właścicielowi sklepu, wynosi 1500 zł.

Z kraju i ze świata

Z OKAZJI PODPISANIA POŻYCZKI AMERYKAŃSKIEJ, jak nam z Warszawy telefonują, odbędzie się w przyszły wtorek o godz. pół do 8 wieczorem w apartamentach premjera obiad, a o godz. 9½ raut reprezentacyjny.

NOWA ZWŁOKA W SPRAWIE PRAGMATYKI DLA KOLEJARZY. Z Warszawy donoszą: Sprawa pragmatyki służbowej dla kolejarzy ulegnie znów zwłoce, ponieważ ministerstwo kolei zajęte jest obecnie pracami budżetowemi. Należy oczekiwać konferencji Związku kolejarzy z ministerstwem w celu uzgodnienia poglądów na pragmatykę około 15 bm. Pragmatyka obejmowałaby obecnie istniejące stosunki, to jest nie dotyczyłaby projektowanego wyodrębnienia kolei w przedsiębiorstwo prywatne.

ULGI KOLEJOWE DLA PIELGRZYMÓW DO RZYMU. Donoszą z Warszawy: Dnia 2 marca rozpoczęły się w Wiedniu z inicjatywy polskiej obrady delegatów kolei polskich, austrjackich, czeskich i włoskich w sprawie ustalenia przepisów taryfowych dla pielgrzymów, udających się do Rzymu z okazji roku świętego. Z ramienia polskiego ministerstwa kolei bierze udział w konferencjach referent ministerstwa kolei, Domarazek.

FATALNY STAN SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Z Warszawy donoszą: Delegacja komisji, wyłonionej ze zjazdu Rad szkolnych, przedstawiła w tych dniach wiceministrowi oświaty Łopuszańskiemu fatalny stan szkół powszechnych, z powodu nieterminowych załatwiań przez gminy wiejskie wypłat budżetów szkolnych i przedstawiła wniosek umieszczenia w budżecie państwowym na rok bieżący kredytu 9 miljonów złotych na wykonanie niestosowanego dotychczas artykułu 16 ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, co nakłada na władze państwowe obowiązek wydawania samorządowi lokalnemu zaliczek na budżety szkolne niewypłacone w czasie właściwym.

WIELKI PROCES O SZPIEGOSTWO rozpocznie się 9 bm. we Lwowie przed trybunałem orzekającym. Na ławie oskarżonych zasiędzie 10 podsądnych, między innemi: Wasyl Kowałeńko (Gorodeski) urodzony w Petersburgu, prawosławny, były pułkownik rosyjski, później szef sztabu oddziału wywiadowczego Petlury, oraz attache zagraniczny przy b. ministrze spraw zagranicznych ukraińskiej zachodniej republiki, zamieszkały do uwięzienia go w Winnikach; Andrzej Melnyk, urodzony w Małopolsce, b. oficer rosyjski, następnie pułkownik armji ukraińskiej i szef sztabu gen. Petlury, obecnie inżynier leśnictwa i zarządca lasów metropolity Szeptyckiego; Irena Wachmanin, żona nauczyciela gimnazjalnego w Przemyślu i i.

Do wykrycia tej szajki szpiegowskiej przyczynił się materjał, skonfiskowany w mieszkaniu Olgi Besarabowej, aresztowanej pod zarzutem szpiegostwa, która popełniła samobójstwo w aresztach policyjnych we Lwowie. Terenem działalności oskarżonej były: Lwów, Brzeżany, Przemyś, gdzie akcję szpiegowską prowadziła Wachmaninowa. Uprawiano też szpiegostwo wojskowe. Rozprawa potrwa 14 dni. Prawdopodobnie toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

RED. GRABIAŃSKI W ZAKŁADZIE DLA OBŁĄKANYCH. Z Warszawy telefonują nam: Redaktor „Przeglądu Politycznego" Grabiański, oskarżony o zabójstwo Hundtówney, został odesłany na obserwację do szpitala dla umysłowo-chorych w Tworkach, na skutek badań czterech głośnych psychjatrów warszawskich.

MALARZ FAŁSZERZEM BANKNOTÓW. Na stacji Chlebowice Wielkie ad Bóbrka przytrzymał kasjer kolejowy Ludwika Biesiadeckiego, który za bilet, kupiony do Lwowa, zapłacił fałszywym 5-złotowym banknotem. Kilka takich samych falsyfikatów znaleziono u niego i stwierdzono, że puścił ich mnóstwo w różnych miejscach. Biesiadecki znaną jest na bruku lwowskim figurą, gdyż sprzedawał po ulicach obrazy, malowane przez siebie.

ZAMORDOWANA PRZEZ WŁASNEGO OJCA. Dzienniki budapeszteńskie przynoszą obszerne sprawozdania o sensacyjnym zwrocie w aferze morderczej Leierówney, która — jak się okazało — zamordował własny ojciec. Stary Leier od pierwszego dnia wydał się podejrzanym władzom śledczym. Policja śledziła każdy jego krok, równocześnie nic dawała mu do poznania, że o coś go podejrzewa. Władze śledcze rozmyślnie posługiwały się nim w czasie śledztwa, wypytywały go o sposób życia jego córki i mimowoli stary Leier sam dał policji punkty zaczepienia przeciwko sobie. Stwierdzono, że od dwóch miesięcy Leier nie pokazywał się z córką publicznie, mimo, że przedtem codziennie **razem chodzili, a gdy wykryto jej zwłoki zupełnie** się tem nie przejął. Stwierdzono dalej, że w krytycznym czasie, gdy córka jego tajemniczo zginęła, on przez wiele dni leżał w łóżku, a twarz miał zabandażowaną i oblepioną plastrami. Policja utrzymuje, że Leier zanim zamordował córkę, usiłował popełnić na niej gwałt, dziewczyna broniła się i podrapała ojca po twarzy. Rzeczywiście obdukcja zwłok zamordowanej wykazała, że paznokcie u rąk jej były złamane. Wielu świadków stwierdziło, że Leierówna wielokrotnie skarżyła się, że ojciec zaczepiał ją i nagabywał swą miłością. Stary Leier był, jak stwierdzono, mimo podeszłego wieku, kobieciarzem. Przesłuchany Leier, gdy mu wykazano niezbite dowody jego winy, rozpłakał się i przyznał się, że córkę swą zamordował z wściekłości i miłości.

EKSPLOZJA MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH. W westfalsko-anthaleckich fabrykach materjałów wybuchowych w Reimsdorf Huettendorf wydarzyła się wielka eksplozja, przyczem 5 osób zostało zabitych, 7 ciężko rannych, 31 lekko. Straty materjalne olbrzymie. Przyczyna eksplozji dotychczas nie została wyjaśniona.

O katastrofie w fabryce dynamitu w Huettendorfie donoszą, że huk był tak silny, że słyszano go we wszystkich okolicznych miastach i wsiach. Wybuch, jak słychać, nastąpił w oddziele dla lutowania, w którym zatrudnione były głównie kobiety i dziewczęta. Wedle dalszych doniesień najpierw wybuchł pożar, a potem dopiero w krótkich odstępach czasu następywały eksplozje. Fabryka znajduje się w oddaleniu 7 km. od miasta. Oddział w którym wybuchł pożar, składa się z szeregu budynków. Wskutek gwałtownego ciśnienia powietrza zostały pozrywane dachy z domów, ucierpiały również wielce mieszkania. Szkody obliczają na 200.000 marek.

KRÓL FIGOWY. W Ameryce bywali już różni „królowie": kolejowi, miedziani, naftowi, wołowi itp. Do tej grupy przybył obecnie — jak donosi „Ogrodnictwo", w zeszycie lutowym — król figowy niejaki M. I. C. Forkner z Fresno w Kalifornji. Na przestrzeni 5000 hektarów posiada on niedawno zasadzonych 600.000 drzew figowych, z których już w roku 1922 zebrał 1000 ton, w przyszłości jednak wydatność obliczoną jest na 3600—4000 ton. Ambicją tego „króla" jest zakasowanie Małej Azji wraz ze Smyrną i przyległościami.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Przygotowania do „Alcesty" Emila Zegadłowicza dobiegają końca. Nowy dramat wybitnego poety, oczekiwany z żywem zainteresowaniem, otrzyma nową wystawę według projektów p. Krassowskiego, z ilustracją muzyczną K. Mayerholda oraz staranną obsadę w licznych scenach zbiorowych, w których bierze udział cały prawie personal żeński i męski, wzmocniony uczniami Szkoły dramatycznej. Rolę tytułową wykona p. Wysocka. Królem Admetem

będzie p. Krasnowiecki, niezmiernie oryginalnie przez poetę pojętą postać Heraklesa odtworzy p. Socha. We czwartek wieczór z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie, po południu 25 szkolne przedstawienie, na którem powtórzona będzie „Szklana góra". W piątek wieczór po raz 6-ty „Turoń" Stefana Żeromskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Raz jeszcze tylko, a to dzisiaj we czwartek o godz. 8 wieczór ukaże się atrakcyjna sztuka Karola Mere „Taniec o północy", która wzbudziła tak silne zainteresowanie dzięki swej akcji, obfitującej w momenty o dramatycznem napięciu i pełnej ekspresji grze całego zespołu z p. Kozłowską, Barwińskim, Kwiatkowskim, Stępowskim na czele.

Na piątek wyznaczono premjerę arcywesołej, tryskającej zawrotnym humorem, pełnej przekomicznych sytuacyj farsy Alfreda Möllera „Żoneczka z Variete", z której próby dobiegają końca pod kierunkiem reż. p. Włodz. Ziembińskiego. W wesołej tej nowości znajdzie pole do popisu talent i temperament p. Relewicz-Ziembińskiej, która wystąpi w brawurowej roli tytułowej, przyczem zaprezentuje się niezwykle w sukniach kobiecych, ale i w kostjumie cowboya. Inne główne role grają: pp. Gorajska, Wesołowski, Turski, Ziembiński.

W sobotę o godz. 4 po poł. po raz pierwszy po cenach zniżonych „Taniec o północy". W niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach zniżonych, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sztuka Kisielewskiego „W sieci".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś i codziennie piękna melodyjna operetka Straussa „Perły Kleopatry", która cieszy się niebywałem powodzeniem. W sobotę po poł. po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica". W niedzielę po poł. po cenach zniżonych „Bachantka".

IGNACY NEUMARK, świetny dyrygent przebywający stale w Chrystjanji, przybył już do Krakowa i rozpoczął próby z orkiestrą symfoniczną do koncertu, który odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. O p. Neumarku po jego trzech koncertach symfonicznych w Warszawie w styczniu br. pisał recenzent „Rzeczypospolitej" następującemi słowy: „Dyrekcji p. Ignacego Neumarka słuchałem po raz pierwszy. Kapelmistrz z niego wyśmienity, rutynowany i subtelny, zasługujący w pełni na powodzenie, jakie u publiczności uzyskał. Dawno już nie grano w warszawskiej Filharmonji symfonji Beethovena z kultem tak wielkim, jak tego wieczora. Świetna dyrekcja Neumarka pozyskała najzupełniej krytykę i publiczność".

ODCZYT T. HANUSZA p. t. „W raju bolszewickim" zapowiedziany na dziś, tj. czwartek 5 bm. z powodu nagłej niedyspozycji prelegenta — **nie odbędzie się.**

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 6 bm.: „Turoń".
Sobota, 7 bm.: „Alcesta".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „Szklana góra"; wieczorem: „Alcesta".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 6 bm.: „Żoneczka z Variete".
Sobota, 7 bm. po poł.: „Taniec o północy"; wieczorem: „Żoneczka z Variete".
Niedziela, 8 bm. po poł.: „W sieci"; wieczorem: „Żoneczka z Variete".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":

Piątek, 6 bm.: „Perły Kleopatry".
Sobota, 7 bm. po poł.: „Hrabina Marica"; wieczorem: „Perły Kleopatry".

RAUT WIOSENNY na rzecz Kolonji Rabczańskiej oraz staraniem Czytelni Towarzyskiej odbędzie się dnia 22 marca br. w salach Starego Teatru. Zaproszenia wraz z biletami wydają WPP.: Paulina Rosenborgowa, św. Gertrudy 10, dr Jan Geldwerth, Szewska 21, zaś dla członków Czytelni Sekretarjat tejże.

„Teatro-terapja" M. Jewreinowa i jego odczyt w Warszawie

Literacką aktualnością obecnej chwili jest pobyt w Warszawie głośnego teatrologa i pisarza rosyjskiego M. Jewreinowa i związane z tem jego imprezy artystyczne. Prócz występów „Krzywego Zwierciadła", zupełnie zresztą niesłusznie związanych z nazwiskiem Jewreinowa, który, chociaż był twórcą tego teatru, obecnie już nie ma wpływu na jego rozwój, największe zainteresowanie budzi będąca w przygotowaniu w „Teatrze Polskim" nowa sztuka tegoż autora p. t. „Okręt sprawiedliwych", będąca odbiciem dokonywujących się w ogólnej strukturze społecznej wielkich przemian i związanych z tem poszukiwań za najidealniejszą formą ustroju, zapewniającego trwałe szczęście ludzkości.

Za doniosły i twórczy czynnik, prowadzący do uszczęśliwienia człowieka, uważa Jewreinow między innemi teatr, a raczej głęboko zakorzeniony w naturze ludzkiej „instynkt teatralności", umożliwiający tworzenie błogosławionego świata złudy, przezwyciężającego świat dręczącej rzeczywistości.

Ten pogląd na moralno-społeczne znaczenie teatru rozwinął Jewreinow w odczycie, wygłoszonym w Warszawie.

Wskazując na zabawy dziecka, jako przykład „gry", przetwarzającej rzeczywistość, oraz działania wielkich ludzi, jak przedewszystkiem Napoleona, rozgrywającego zainscenizowany przez siebie dramat na scenie całej Europy, stwierdził prelegent jako twórczy czynnik w życiu „wolę teatru", z którą na świat przychodzi każdy, nawet najpierwotniejszy dzikus, a która dla człowieka jest nieraz wyzwoleniem z jego udręki.

Magja bowiem udawania, potrzeba przeobrażania się, nadaje sens życiu. Ona, to wielkie „kłamstwo życiowe", jest jego rolą. Gramy wszędzie, a w nagrodę otrzymujemy od świata więcej, niż aktorzy z zawodu, bo szacunek, koturny, a nawet i miłość. Grając stajemy się panami przypadku, nasza wolna wola stwarza życie. Aktorstwo, to jeszcze jeden dowód przeciw teorji ślepego determinizmu, jeszcze jeden argument stwierdzający, że posiadamy wolną wolę.

W dalszym ciągu swojego interesującego wywodu prelegent przytoczywszy cały szereg przykładów „teatro-terapji", jako potężnego czynnika uzdrawiającej iluzji, podkreślił i swoje współdziałanie na polu „teatralizacji życia", zamykając odczyt charakterystyczną uwagą: „Dużo już roli — odegrało moje „ja", coraz to w innej masce, lecz to nic: błogosławię mą maskę, mą wolę teatru i boga teatru, teatrarcha"...

Cały odczyt, owiany apostolstwem i fanatycznem ukochaniem teatru, jako cudownej dźwigni życia i wyrazu twórczej roli człowieka, żywo zainteresował licznie zebraną publiczność, dla której, jeśli o Polskę chodzi, nie obce były podobne koncepcje, jakkolwiek w innej formie wyrażone, chociażby wskazać pojęcie teatru i jego znaczenia u St. Wyspiańskiego.

Z wędrówek po kinach krakowskich

VINDICTA — KINO REDUTA.

Interesujący dramat Gaumonta opowiada nam o zbrodniczych planach dwóch oszustów i ich zdemaskowaniu w sposób barwny i poprawny. — Zdjęcia ładne, Ginette Maudie miła, Biscot jak zwykle kawalarz niezrównany.

SUMURUN Z POLĄ NEGRI.

Mam wrażenie, że moja recenzja nie odejmie lat sędziwej Sumurun. Mimo to bardzo wdzięczny jestem „Uciesze" za eksperyment ze wznowieniem tego filmu, który dostarczył mi obecnie całego szeregu ciekawych porównań. Naturalnie z „Rositą", którą też reżyserował Ernest Lubicz. Okres conajmniej pięciu, sześciu lat dzieli oba te filmy. „Sumurun" wykonany był w Berlinie, „Rosita" w Ameryce. „Sumurun" jest w wielu miejscach teatralny, „Rosicie" przyświecał dogmat analizy fotogenicznej. Oświetlenie, technika zdjęć, trucki itp wszystko to przez pięć lat uległo gruntownej ewolucji. A jednak kiedy zestawić w myśli „Rositę" z „Sumurun", uplastycznić sobie tempo, znaczenie epizodów, sposób gry, ba nawet inscenizacji w obu tych filmach, uderzy wyraźna analogja, jeżeli się już nie chce użyć słowa: maniera albo zapożyczenie. Na takim przykładzie najlepiej widać, co znaczy w kinie reżyser. On jest tutaj duszą, twórcą, wszystkiem. Na obu filmach wyciska swe piętno dobitnie i wyraźnie subtelna umysłowość Lubicza.

Rosita, Wyspa zaginionych okrętów, Apaszka w jedwabiach, Tajemnica z Mae Murray.

Nie pisałem już cały tydzień o filmach u nas wyświetlanych. Swoją drogą materjał nie był zbyt zachęcający, a i obecnie nie uległ on znacznej poprawie. Na pierwszy plan wysuwa się „Rosita" z Mary Pickford. Film jest pierwszorzędny, to nie ulega kwestji. Tylko, jeżeli publiczność zachwycała się słodką Mary, to ja Lubiczem. Jego reżyserja jest wprost idealną, nie wiem czy przeciętny widz zdaje sobie sprawę, ile trzeba inteligencji, subtelności i zmysłu obserwacyjnego, by w podobny sposób umieć przetwarzać życie, ufotogeniczniać je na ekran, odsłaniać jego tajemnicze w swej prostocie strony. Treść zaczerpnięta troszeczkę z „Tancerki Hiszpańskiej", mimo tego interesująca.

„Wyspa zaginionych okrętów" według powieści Crittendena Marriata była dla mnie jednym z najmilszych filmów sezonu. Nadzwyczaj oryginalna treść i tło, wspaniała reżyserja, doskonali artyści... Cóż, kiedy to naszej publiki nie pociąga, ona woli melodramat, kicz wierutny, byle był odpowiednio jaskrawy i zareklamowany.

„Apaszka w jedwabiach" pozwoliła mi odnowić znajomość z Priscillą Dean, której talentu i sposobu gry wielkim jestem wielbicielem. Interesująca i pełna napięcia fabuła „Apaszki" daje i tym razem pięknej Priscilli szerokie pole do popisu.

„Tajemnica rosyjska" z kina „Nowości" jest filmem niecodziennym. Co za zdjęcia i efekty świetlne, żaden malarz by nie uwierzył, że kino jest w stanie dać coś podobnego! W tym kierunku też się kina nie docenia. To już nie gra światła, a jego poematy natchnione myślą reżysera. Czytelnikom, kinomanom, no i niektórym recenzentom muszę wyjaśnić, że rolę jednej i drugiej siostry gra jedna i tasama artystka, mianowicie Mae Murray. Do tego nie gra słabo, ale bardzo mocno i finezyjnie.

Emjot.

Komunikaty i zawiadomienia

ODCZYT PROF. SINKI. We czwartek 5 bm. o godz. 8 wieczorem wygłosi prof. dr. Tadeusz Sinko w lokalu klubowym, Rynek 32, odczyt pt. „Alcestis" Zegadłowicza. Jak wiadomo „Alcestis" będzie najbliższą premjerą teatru Słowackiego. Wstęp dla członków wolny, dla gości 1 zł.

IDEA I WZNIOSŁOŚĆ „PANA TADEUSZA". Na ten aktualny dziś temat znakomity znawca Mickiewicza prof. Uniw. wil. dr Stan. Pigoń wygłosi dwa odczyty staraniem Koła Polonistów U. J. w auli Uniwersytetu. Pierwszy odbędzie się we czwartek 5 bm., drugi w piątek 6 bm. o godz. 6 wieczorem. Słowo wstępne wygłosi prof. Ign. Chrzanowski.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28, II p. odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi odczyt p. dr Bujwid Odon na temat: „Kolorymetryczne mierzenie stężenia jonów wodorowych". Goście mile widziani.

WIECZÓR SYMFONICZNO-WOKALNY chóru i orkiestry seminarjum naucz. męsk., przy współudziale uczenic seminarjów naucz. żeńsk., oraz akad. Konrada Koniora (fortep.) pod kierunkiem prof. Fr. Koniora, odbędzie się w sobotę 7 bm. w sali Starego Teatru. W programie m. i. „Fantazja węgierska" Liszta, fortepian z tow. orkiestry. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł wcześniej do nabycia w handlu Lipskiego, Sławkowska 8.

ENERGJA I JEJ ROLA W ŻYCIU OBYWATELSKIEM. Staraniem Koła VI T. S. L. wygłosi pod powyższym tytułem prof. Wiljam J. Rose wykład w sobotę 7 marca o godz. 5 po poł. w sali Kopernika Uniw. Jag. Prelegent poruszy najważniejsze problemy społeczne i znaczenie energji jako czynnika w życiu obywatelskiem.

ODMŁADZANIE ORGANIZMU. Odczyt powyższy (z obrazami świetlnemi) wygłosi dr Klęsk w sobotę w Collegium wykładów nauk. (Rynek A-B 39) o godz. 7.

Z UNIWERSYTETU. P. W. Wodzicki, asystent Zakładu anat. porówn. otrzymał dnia 26 lutego na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofji.

Z sali sądowej

O OBRAZĘ CZCI.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się dziś pod przew. r. **Czumy** kilkakrotnie odraczana, a obecnie wznowiona rozprawa o obrazę czci, popełnioną drukiem przeciw redaktorowi „Ilustr. Kurjera Codz." p. Janowi Stankiewiczowi, oskarżonemu przez b. urzędnika P. K. O. w Warszawie p. S. **Ziembińskiego.** Rozprawa dzisiejsza została odroczona, **Trybunał bowiem przyjął wszystkie wnioski zast. oskarżonego** mec. dra **B. Rappaporta,** ofiarowane dla przeprowadzenia dowodów prawdy które mają uzasadnić odnośny artykuł „Il. Kur. Codz." przeciw p. Ziembińskiemu. Sprawa została wobec tego skierowana **ponownie do śledztwa sądowego,** po którego ukończeniu zostanie rozpisana nowa rozprawa.

Oskarżyciela pryw. zastępował adw. dr **Krawczyński.**

Ze sportu

Warszawa. Warszawianka—W. T. C. 6:1 (1:1). Polonia—Skra 7:1.

ZAWODY NA G. ŚLĄSKU. **Amatorski K. S.—„03" Raciborz 4:0 (1:0).**

Ruch (Hajduki)—Wawel (Kraków) 1:1 (1:1). Drużyna Ruchu, która niedawno wygrała z Wartą poznańską 3:1 i 5:0, spodziewała się pewnego zwycięstwa nad Wawelem. Zawiodła się jednak. Zawody toczono przez cały czas w nadzwyczaj żywem tempie.

Komisja rolna przystępuje do projektu rządowego

Warszawa, 5 marca (PAT). Sejmowa komisja reform rolnych ukończyła dyskusję ogólną nad projektem rządowym i projektem klubu Wyzwolenia o wykonaniu reformy rolnej. Pos. Makulski (Piast) oświadczył się za przyjęciem za podstawę dyskusji **projektu rządowego** głównie dla tego, że jednorazowe przepisanie własności w księgach hipotecznych wszystkich nadwyżek ponad maksimum posiadania na rzecz państwa, jak to przewiduje projekt Wyzwolenia, nie da się jego zdaniem uskutecznić. W głosowaniu wniosek posła Malinowskiego **o przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym** i przyjęcie na podstawie dyskusji projektu Wyzwolenia większością głosów 15 przeciwko 11 został odrzucony, wobec czego komisja przystąpi do dyskusji szczegółowej nad projektem rządowym.

Faktyczne zniesienie prymasostwa w Polsce

Warszawa, 5 marca. »Warszawianka« donosi z Rzymu: Równocześnie z zawarciem konkordatu między Watykanem a Polską, **załatwiono sprawy prymasostwa Polski.**

Stolica Apostolska wydała w tej sprawie w porozumieniu z delegatami rządu, posłem Grabskim i ministrem Skrzyńskim **osobne zarządzenia,** które mają być przesłane rządowi polskiemu i episkopatowi polskiemu. Stolica Apostolska oparła się w tem zarządzeniu na tem, że **oprócz odwiecznego prymasostwa w djecezji gnieźnieńsko-poznańskiej stworzony został w czasie rozbioru tytuł prymasa królestwa kongresowego w archidjecezji** warszawskiej.

W obecnem zarządzeniu Stolica Apostolska utrzymała **tylko tytuł prymasów gnieźnieńsko-poznańskiego i warszawskiego,** ale wyłącznie jako godność tytularną, przy **równoczesnem zniesieniu wszelkich rzeczywistych uprawnień,** jakie prymas miał w Polsce. Zarazem postanowiono, że **pierwszeństwo w przewodniczeniu w obradach episkopatu** przysługuje temu prymasowi, który **wcześniej został mianowany biskupem,** co w tym wypadku odnosi się do **arcybiskupa Kakowskiego.** W rzeczywistości zatem **oznacza to całkowite zniesienie prymasostwa w Polsce.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. W sprawie wiadomości, dotyczącej prymasostwa w Polsce otrzymujemy od naszego korespondenta **następujące wyjaśnienie:**

Pos. Stanisław Grabski, zapytany o wiarygodność tej wiadomości, zauważył, że **wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. Żadnego układu w tym sensie nie było.** Konkordat przewiduje, że nowe urzędy kościelne będą powołane do życia **w trzy miesiące po zawarciu konkordatu, zawsze w porozumieniu z rządem polskim. Watykan nie mógł więc zmieniać urzędu prymasa** przed upływem trzech miesięcy i bez **porozumienia z rządem.**

Senat gdański wstrzymał wydalenie 4.800 robotników polskich z Gdańska

Dobry skutek obawy przed represją

Gdańsk, 5 marca (AW). Senat gdański postanowił **wstrzymać wydalenie 4.800 robotników polskich** z obawy przed tem, że **Polska domagać się będzie wydalenia takiej samej liczby robotników niemieckich z Rzeszy, pracujących na terenie Wolnego miasta.** Również nie bez wpływu jest rozpoczynające się posiedzenie Rady Ligi, na której wydalenie robotników polskich zrobiłoby **złe wrażenie.**

Kampanja przeciw Polsce popierana szterlingami i dolarami

Korespondent paryski »Kurjera Warszawskiego« donosi pod datą 4 bm., że jeden z posłów większości parlamentu francuskiego oświadczył wobec niego:

»Polska otoczona jest kołem poważnych niebezpieczeństw, kóre wszyscy widzą, oprócz dyplomacji polskiej«.

Następnie utrzymuje korespondent, że wedle jego informacyj, **kampanja antipolska przygotowuje się w Paryżu. Chodzi o to,** że Polska rzekomo **nie miała prawa przewalutowania marki na złoty** i z tego powodu winna pewnym kategorjom ludzi **miljonowe odszkodowania** (A cóż to może Francję lub Anglję obchodzić? Przyp. red. »N. Ref.«). Korespondent »Kurjera Warszawskiego« posiada autentyczne dowody, że **na cele kampanji tej przeznaczono tysiące funtów szterlingów i dziesiątki tysięcy dolarów.**

Czechy nie wierzą także niemieckiemu paktowi bezpieczeństwa

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 5 marca. Wedle doniesień naszych korespondentów okazuje się, że **niemieckie propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa zostały już wręczone rządom europejskim.** Stanowisko prasy angielskiej jest dla propozycyj berlińskich **na ogół życzliwe.**

»Daily Telegraph« pisze, że **plany niemieckie spotkają się niewątpliwie z silnym oporem w Polsce i w Czechach.** W Czechach jednak zapatrują się na sprawę spokojniej, aniżeli w Warszawie.

Na podkreślenie zasługuje artykuł organu czeskich nacjonalistów »Narodni Listy«. Omawia on z rezerwą propozycje niemieckie i podkreśla, że **Francja w myśl istniejących sojuszów zobowiązana jest do zagwarantowania integralności Czech i Polski. Czechy nie wierzą,** aby umysłowość niemiecka zmieniła się do tego stopnia, **ażeby Niemcy mogły być dopuszczone jako równoprawny członek do grona państw zwycięskich,** albo żeby można było osłabić nad niemi **kontrolę wojskową.** Co do przyjęcia propozycyj niemieckich, to Czechy powitają z radością każdy projekt realny.

Warunki przyjęcia propozycyj niemieckich?

Paryż, 5 marca (PAT). Jak się dowiaduje Agencja Havasa, Herriot zamierza **uzależnić przyjęcie propozycyj niemieckich w sprawie paktu bezpieczeństwa** od następujących warunków:

1) **Zawarcie układów wojskowych pomiędzy Anglją, Francją i Belgją,** ściśle związanych z paktami gwarancyjnymi.

2) **Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów z równoczesnem przyjęciem wszystkich wynikających stąd zobowiązań.**

3) **Gruntowna zmiana propozycyj berlińskich co do przyszłych traktatów Niemiec z Polską i Czechosłowacją.**

Zapadnięcie się wybrzeża wyspy Helgoland

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Z Amsterdamu donoszą: **Dnia 3 bm. zapadł się od wschodniej strony brzeg wyspy Helgoland.** Pod wodą zniknęło 3.200 m² ziemi. Nowo wybudowana willa bankiera Wallacha, **zniknęła w falach.**

Katastrofalne oberwanie się skały

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 5 marca. Oberwanie się skały w Casablanca spowodowało **śmierć 21 ludzi.** Trzy osoby są ranne.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 4 marca.

N. Jork	5·19
Praga (za 100)	15·50—15·48
Wiedeń (za 100.000)	7·32¼
Zurych (za 100)	100·39
Berlin	1·24
Amsterdam	209·30

Kraków, 5 marca.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem dalszej zniżki kursów dla wszystkich akcyj. Najbardziej ucierpiały papiery arbitrażowe. Papiery cukrownicze utrzymane na wczorajszym poziomie. Z lżejszych papierów silnie zniżkowały Parowozy i Cegielski. Ogółem ruch słaby.

W walutach tendencja utrzymana, ruch nieco ożywiony.

Na pogiełdziu tendencja silnie zniżkowa przy małem zainteresowaniu. Placono za Jaworzno à 100 — 12'90, à 25 — 13'50—13'25, Gazy zachodnie 3'25, Huta szkla 1, Len 0'37, Silesia 1'10, Gazy wschodnie 12'75.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

5 marca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	0·62	0·62
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·18	0·18
Powsz. Bank kred. I—V	0·06	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	13·00	13·50
Pol. Tow. handlowe I—V	—	0·35
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	1·00	—
Polski Glob I—IV	—	0·27
Żegluga Polska I—III	0·10	—
Zieleniewski I—IV	12·50—12·40	12·60—12·80
Cegielski I—IX	0·68—0·65	0·72
Trzebinia I—IV	0·71—0·70	0·70—0·72
Pocisk I—III	0·80—0·75	—
Parowozy I—III	0·71—0·64	0·78
Automotor I—II	0·75	—
Górka I—III	15·90—15·50	16·30—16·50
Siersza I—IV	—	4·70
Tepege I—IV	1·75	1·80
Polska Nafta I—III	0·60	—
Pokucie I	0·20	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·70	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·32
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	0·64	—
Krakus I—VI	1·02—1·00	1·01—1·03
Chodorów I—V	4·55	4·55—4·60
Chybie	5·70—5·60	5·75—5·90
A. Piasecki	1·65—1·60	1·80

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 5 marca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·80
Bank Zw. Sp. Zar.	13·25
Cegielski	0·66
Parowozy	0·70
Starachowice	2·40
Zieleniewski	13·50
Żyrardów	12·80
Haberbusch	6·25
Spirytus	2·75
Chodorów	—
Nobel	2·25
Ćmielów	—
Ursus	2·30
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	—

Wiedeń, 5 marca. **Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Bank hipoteczny 8'3,** Siersza górnicza 64, Silezia 14, Galicja 1310, Nafta 164, Schodnica 216, Karpaty 144'9. Tendencja spokojna.

Zurych, 5 marca. (PAT). Warszawa sprzedaż 101, kupno 99.

Zapiski literackie

— Apulejusza Madaureńczyka Metamorfozy albo Złoty osioł. Z oryginału łacińskiego przełożył Edwin Jędrkiewicz. Rzecz o Apulejuszu napisał Jan Parandowski.

Są książki na codzień i od święta. Są książki, które, gdy się przeczytało raz, nie wraca się do nich więcej. Błyszczą pozłacanym grzbietem w bibljotecznej szafce, byłoby poprostu niekulturalnością ich nie posiadać, ale — się ich nie czyta. Nie do tego rodzaju należy „Złoty osioł" Apulejusza. Nie ma w sobie ani cienia klasycznej myszki, jest książką żywą, rozkoszną. Jakże bliskie są nam te „milezyjską modłą opowiadane bajeczki" i „bajdurzenia wdzięczne", pisane na papyrusie „koncyzystością nilowej trzciny". Jak dobrze zrozumieli się ci ludzie „greczyńscy" ze swemi namiętnościami, ambicjami, wadami i ułomnościami. I może dlatego z takiem zainteresowaniem czytamy to opowiadanie o przedziwnych dziejach Lucjusza, który zrządzeniem bogów zamieniony został w osła i w tej postaci doznał całego szeregu najnieprawdopodobniejszych przygód. Czytamy je zaś nietylko z zainteresowaniem i jednym tchem, ale i z prawdziwą satysfakcją estetyczną, tak pięknie i gładko są tłomaczone. Archaizować bowiem w języku polskim jest bardzo łatwo, dobrze archaizować trudniej. Tłomacz trafnie nastroił się na swawolnie-filozoficzny ton książki i tak go ujął, albowiem „bóg śmiechu" jest tym bogiem, pod którego auspicjami zrodziły się Metamorfozy, on to pilnował, aby czytelnikowi w tragicznejszych miejscach „ból zbyt głęboko nie wżarł się w serce" i aby „czoło jego otaczała zawsze pogoda i urok wesołości". Udało mu się to w całej pełni. „Złotego osła" czyta się miło i sympatycznie, jak rzadko którą klasyczną książkę. A że i „treść" jest nam bliska, więc sięgnie po nią każdy i to nie raz, ale, zawsze, kiedy się będzie chciał zetknąć z żywymi ludźmi, żywemi konfliktami, z żywym śmiechem, najcudniejszym wyrazem radości życia. W barokowej, przepysznej, bujnej formie znajdzie po spiekocie dnia codziennego odpoczynek w obcowaniu ze szczerością przeżycia, jakiej się dziś nie spotyka, względnie spotkać tak trudno. „Rzecz o Apulejuszu" Parandowskiego, jako studjum analityczne wzorowa, jako szkic literacki świetna w formie i dyspozycji.

Emjot.

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku piłki nożnej

Siedziba P. Z. P. N. przeniesiona do Warszawy.

Obrady P. Z. P. N. toczyły się w sobotę 28 lutego i w niedzielę 1 bm. w sali Rady m. Krakowa. Na zgromadzenie przybyli delegaci wszystkich okręgów w ogólnej liczbie 9. Uchwały powzięte na zgromadzeniu będą miały wielkie znaczenie dla przyszłego rozwoju sportu piłki nożnej w Polsce. W sobotę uchwalono pozostawić P. Z. P. N. jeszcze na trzy lata w Krakowie, jednakże w niedzielę, kiedy przy wyborach zarządu, urażony ciągłemi napaściami p. Obrubański odmówił przyjęcia godności sekretarza generalnego, na wniosek delegatów lwowskich uchwalono przenieść siedzibę P. Z. P. N. do Warszawy. Reasumcją uchwały z dnia poprzedniego obrażona krakowska delegacja oświadczyła, że nie może nikogo desygnować do zarządu, i prosi o natychmiastowe przeniesienie agend związku do Warszawy. Konsekwencje nie każą zbyt długo na siebie czekać. Szczerze życzymy stolicy, by jak najlepiej wywiązała się z przyjętych na siebie obowiązków, jednakże Warszawa, mimo znacznych w ostatnich czasach na tem polu postępów, nie jest przygotowana do kierownictwa sportem piłki nożnej w Polsce.

Tak, jak obecnie sprawy stoją, żadne z miast polskich a już w każdym razie Warszawa, nawet w przybliżeniu nie może konkurować co do rozwoju sportu footballowego i zebranego na niwie pracy sportowej doświadczenia z Krakowem. Nie można oprzeć się wrażeniu, że okręg lwowski pragnie, by agendy Związku przeszły w mniej doświadczone ręce, ażeby swobodniej mógł kultywować u siebie zawodostwo. Walne zgromadzenie zakończy się 5 kwietnia br., do którego to czasu dawny zarząd P. Z. P. N. będzie sprawował swe agendy.

Informacje przemysłowe i handlowe

DZIENNY OBRÓT WALUTOWY W BANKU POLSKIM dosięga przeciętnie w rubryce przychodu równowartości 12—14 miljonów złotych, w rubryce rozchodu 15—18 miljonów. Saldo waha się między 2.3 a 2.4 mil. złotych. Bank Polski pokrywa w zupełności zapotrzebowanie dzienne.

PASZPORTY ULGOWE DLA PIELGRZYMEK DO RZYMU. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wydało rozporządzenie, według którego urzędy administracyjne pierwszej instancji będą mogły wystawiać ulgowe paszporty zagraniczne dla pielgrzymek, wybierających się w roku bieżącym na uroczystości jubileuszowe do Rzymu. Paszporty w cenie 20 zł. będą wystawiane tylko tym osobom, które wykażą się legitymacją, opatrzoną pieczęcią komitetu wycieczkowego polskich pielgrzymek jubileuszowych. Adres komitetu: Przemyśl, ks. dr Tamaka.

SILNIEJSZE OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE DRZEWNYM DAJE SIĘ ZAUWAŻYĆ z powodu zwiększenia się zapotrzebowania na polskie drzewo ze strony Anglji i Niemiec. Przyczyna większego zainteresowania Anglji drzewem pochodzenia polskiego leży w tem, że ceny, żądane przez Sowiety, są o wiele wyższe, aniżeli nasze. Wogóle ruch na targach drzewnych wzmógł się w większych centrach zachodnich, z wyjątkiem Francji.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE MASZYN ROLNICZYCH nie uległa zmianie na korzyść. Panujący zastój, mimo zbliżającego się sezonu, trwa dalej z powodu braku środków płatniczych u rolników.

W PRZEMYŚLE GARBARSKIM dało się zauważyć lekkie ożywienie z powodu zbliżającego się sezonu wiosennego. Wzmożenie się ruchu w dziedzinie tego przemysłu zależy w dużym stopniu od zwiększenia się dochodów ludności w razie rozpoczęcia się sezonu budowlanego.

W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM daje się odczuwać lekkie ożywienie; stoi to w związku z wiadomościami o rozpoczęciu ruchu budowlanego. Ożywienie to ma jednak charakter jeszcze bardzo słaby, ponieważ kupcy zaopatrują się w zapasy towaru tylko na dni 14 z powodu braku kapitału. W innych działach przemysłu metalowego ruch osłabiony.

W SPRAWIE KOMISOWEJ SPRZEDAŻY SPIRYTUSU DLA WYROBU PERFUM I KOSMETYKÓW. Dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego zawiadamia Związek przemysłowców w Krakowie, że wszystkie te firmy, które zawarły z dyrekcją monopolu umowy o sprzedaż komisową spirytusu monopolowego, uprawnione są również do sprzedaży spirytusu na cele przeznaczonego do wyrobu pachnideł i kosmetyków. Cena tego spirytusu wynosi 200 złotych za 1 hl. absolutnego spirytusu loco rektyfikacja. Uprawnienie do nabywania tego spirytusu mają te fabryki pachnideł i kosmetyków, które otrzymały od właściwej Izby skarbowej prawo nabywania określonej ilości tego spirytusu na rok 1925 (kontyngent roczny). Kontrola skarbowa, odprawiająca spirytus do fabryk pachnideł i kosmetyków, winna na odwrotnej stronie dokumentu Izby skarbowej, zezwalającego na zakupno spirytusu kosmetycznego, każdą ilość odprawioną zanotować i opatrzyć podpisem. Komisjonerzy zobowiązani są podać zaś numer, datę pozwolenia, oraz Izbę skarbową, która pozwolenie wydała. Powyższe rozporządzenie obowiązywać będzie z dniem 1 marca 1925 roku.

ZMIANA STAWEK CELNYCH W ROSJI. Komisarjat finansów opracował projekt zmian stawek celnych dla wielu artykułów luksusowych, produkowanych w Rosji. Tak więc z listy przedmiotów zbytku skreślone zostały wyroby skórzane, produkty gastronomiczne, perfumerja, wyroby cukiernicze, oraz szereg artystycznych wyrobów, drogocennych kamieni i wysoko wartościowe futra.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	**0·05**	**Warszawa**	**8·00**
Lwowa (Bukaresztu)	**1·55**	**Lwów**	**7·55**
Wiednia	**2·15**	**Wiedeń**	**14·10**
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Niepołomic	4·20	Niepołomice	5·25
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	**6·40**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Piotrowic	7·18	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7·35**	**Zakopane**	**12·51**
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·25	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	[illegible]
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Żywca	10·25	Żywiec	15·00
Lwowa	10·25	Lwów	21·20
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Zakopanego	**13·30**	**Zakopane**	**20·26**
Kocmyrzowa z Grzegórzek	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·20
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·38
Katowic (Berlina)	**17·05**	**Katowice**	**19·00**
Bielska (Cieszyna)	17·45	Bielsko	20·19
Gdańska	**19·05**	**Gdańsk**	**10·00**
Bochni	19·15	Bochnia	20·27
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
Bielska	19·25	Bielsko	22·50
N. Sącza	19·50	N. Sącz	3·08
Warszawy	20·05	Warszawa	9·55
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·05	Kocmyrzów z Grzegórzek	21·07
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	21·45	Łódź	6·45
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·45**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	**1·23**	**Piotrowice**	**22·05**
Lwowa (Bukaresztu)	**1·48**	**Lwów**	**19·40**
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·28
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	**6·00**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·20**	**Warszawa**	**22·35**
Słotwiny	6·35	Słotwina	4·45
Lwowa	6·48	Lwów	20·40
Nowego Sącza	6·55	Nowy Sącz	23·30
Kocmyrzowa do Grzegórzek	7·00	Kocmyrzów	6·00
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Skawiny	7·52	Skawina	7·01
Warszawy via Dęblin	8·20	Warszawa	17·40
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	**8·35**	**Warszawa**	**20·55**
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Gdańsk	**10·05**		
Bielska	10·40	Bielsko	3·58
Wieliczki	12·30	Wieliczka	12·00
Kocmyrzowa	12·40	Kocmyrzów	11·30
Katowic (Berlina)	**12·50**	**Katowice**	**11·05**
Lwowa	13·40	Lwów	8·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	16·18	Katowice	13·58
Lwowa (Bukaresztu)	**16·25**	**Lwów**	**10·10**
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Chrzanowa	18·05		
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Tarnowa	18·30	Tarnów	16·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	18·42	Kocmyrzów	17·42
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·00	Piotrowice	13·40
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania pr. Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	**21·10**	**Zakopane**	**16.00**
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	**21·50**	**Lwów**	**15·25**
Warszawy	**22·05**	**Warszawa**	**14·30**
Żywca	22·45	Żywiec	18·28

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni [illegible]